CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 308 Kraków, piątek dnia 11 listopada 1938 r. Rok II

Zakaz rozruchów antyżydowskich

Zapowiedź nowych ustaw przeciw Żydom

Berlin. Wystąpienia antyżydowskie objęły w dniu dzisiejszym całą Rzeszę, przybierając formy dotąd w Niemczech nie spotykane. We wszystkich miastach płoną synagogi. Ulicami przeciągają szturmowcy w ubraniach cywilnych demolując, paląc i niszcząc urządzenia sklepów żydowskich.

Rzeczą charakterystyczną dla obecnych nastrojów w Niemczech jest fakt, że ludność nie bierze udziału w rozruchach. Przed demolowanymi sklepami zbierają się tłumy publiczności przypatrując się w ponurym milczeniu robocie bojówek.

Straszliwej niszczycielskiej robocie położyła dopiero kres odezwa dr. Goebbelsa, wydana po nieprzerwanych kilkudniowych rozruchach, która wzywa do spokoju, zapowiada zaś nowe ustawy antyżydowskie.

Zwraca uwagę, iż hasło do wystąpień dała prasa niemiecka.

Wczorajszy „Angriff" pisał np.: „Za mord dokonany na osobie von Ratha odpowiada całe żydowstwo. Każdy Żyd musi za to zapłacić bez czekania specjalnych zleceń..."

...i rzymskie echo

Zurych (ik) Donoszą z Rzymu, że dziś ukazało się rozporządzenie wykonawcze do uchwał rasistowskich Wielkiej Rady Faszystowskiej. Uchwały te, przeciw którym jak wiadomo zaprotestował oficjalnie Watykan, postanawiają m. in. co następuje:

Zakazane jest małżeństwo aryjczyków z osobami rasy niearyjskiej. Ojciec rasy żydowskiej może być pozbawiony praw ojcowskich wobec dzieci wyznających inną religię.

Żydzi nie mogą być właścicielami i posiadaczami przedsiębiorstw, mających znaczenie dla obrony państwa oraz przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju zatrudniających sto lub więcej osób. Nie mogą oni również kierować tymi przedsiębiorstwami. Nie mogą być właścicielami terenów o wartości przekraczającej 5.000 lirów. Nie mogą być właścicielami domów których łączna wartość ustalona przez władze podatkowe przekracza 20.000 lirów.

Żydzi nie mogą być zatrudnieni w państwowej administracji cywilnej i wojskowej, w stronnictwie faszystowskim i organizacjach odeń zależnych w instytucjach samorządowych, dochodowych, przedsiębiorstwach municypalnych, bankach o znaczeniu ogólno — narodowym, w prywatnych przedsiębiorstwach asekuracyjnych itd.

Z ograniczeń tych mogą być zwolnieni przez ministra spraw wewnętrznych członkowie rodzin osób poległych, rannych lub odznaczonych w wojnie światowej, libijskiej, abisyńskiej i hiszpańskiej, lub też należących do partii faszystowskiej od roku 1924.

Żydom nie wolno służyć w wojsku ani podczas pokoju ani wojny. Nie wolno im kształcić się w szkołach ogólnych, powstaną w tym celu specjalne szkoły żydowskie. Uniwersytety będą mogli ukończyć jedynie Żydzi zagraniczni, którzy rozpoczęli studia.

Kolonie czy... Europa Wschodnia

Londyn. (m) Tutejsze koła polityczne zastanawiając się nad żądaniami kolonialnymi Trzeciej Rzeszy dochodzą do przekonania, że stanowią one narazie tylko przedmiot targu celem wywarcia nacisku na Anglię i Francję w kierunku pozostawienia Niemcom wolnej ręki na wschodzie Europy.

Niemcy — pisze korespondent berliński „Timesa" — potrzebują znacznie bardziej olbrzymich terenów Rosji, niż kolonii w Afryce. Na podstawie oficjalnych enuncjacji niemieckich stwierdza korespondent londyńskiego dziennika, że Niemcy dążą w taki lub inny sposób do rozciągnięcia swych wpływów gospodarczych na Rosję sowiecką, która stanowiłaby dla przemysłu niemieckiego olbrzymi rynek zbytu oraz źródło surowców. Partyjne koła niemieckie rozważają możliwości zbrojnej interwencji na terenie Sowietów. Pierwszym krokiem w tym kierunku ma być powstanie „Wielkiej Ukrainy".

Otóż żądania kolonialne Rzeszy, zagrażające angielskiemu i francuskiemu stanowi posiadania mają być środkiem presji na te państwa. Za cenę rezygnacji z kolonii — wolna ręka w Europie wschodniej.

Paryż. „Paris Soir" zamieszcza artykuł b. ministra spraw zagr. Delbos który występuje przeciw tendencjom do usunięcia się Francji z polityki europejskiej. Rzekomi realiści którzy sądzą, że przy takiej polityce francuskiej jej kolonie mogłyby się rozwijać spokojnie, są najgorszymi utopistami.

Rozstrzygnięcie w sprawie kolonii leży na terenie europejskim ustąpić z terenu europejskiego— jest wyrzec się utrzymania kolonii.

Interwencja rządu polskiego

w Berlinie

BERLIN. (pat). OBRAŹLIWY ARTYKUŁ CZASOPISMA „DER S. A. MANN", DOTYCZĄCY OSOBY J. E. KS. PRYMASA HLONDA BYŁ PRZEDMIOTEM INTERWENCJI AMBASADORA R. P. U RZĄDU RZESZY.

Wynik wyborów ostrzeżeniem dla Roosevelta

Wyniki wyborów wykazują pewne przesunięcie na korzyść republikanów. Tłumaczą to w kołach nowojorskich działalnością zakonspirowanej gangsterskiej organizacji „Tamany Hall", wybitnie nie popularnej, która występując w imieniu i w rzekomym interesie partii demokratycznej zaszkodziła jej mocno w opinii publicznej.

„Tamany Hall" która powstała w okresie kiedy partia demokratyczna nie reprezentowała jeszcze idei postępowej i demokratycznej miała w swych szeregach rzeczywiście szereg przywódców tej tej partii, związanych z wielkim kapitałem. Dziś organizacja ta władając olbrzymimi środkami i wspaniałą organizacją, występuje wciąż jako „demokratyczna" usiłując w ramach partii przeszkodzić Rooseveltowi w jego dziele reformy.

Wynik wyborów stanowi — powiadają w N. Jorku — dla partii demokratycznej ostrzeżenie. Partia będzie musiała odciąć zdecydowanie wszelką antydemokratyczną narośl.

Demokratyczny Kraków da w dniu **18 grudnia** *swą odpowiedź*

głosując na wspólną listę DEMOKRACJI

W dwudziestą rocznicę

Od demokracji do... demokracji

Oto jest odpowiedź — panowie monopoliści na patriotyzm i Polskę, pomniejszyciele obywatelskiego poczucia społeczeństwa — oto odpowiedź dana w dniu dzisiejszym: radośnie, gorąco i wiernie bijące serca milionów w tę dwudziestą rocznicę naszej niepodległości.

Malkontenci obecnej polskiej rzeczywistości, entuzjaści i bojownicy innego, bo demokratycznego oblicza kraju, obywatele, masy obywateli oddalone od współrządzenia i współodpowiedzialności za losy państwa — wszyscy oni, całe społeczeństwo żyje dziś jednym uczuciem, uczuciem głębokiego, integralnego związku z ojczyzną.

To i cóż, że nie jest ona taką jaką wymarzył w okopach karpackich młody chłopak ze Strzelców i Legionów, że nie podobna do wizji z roku dwudziestego, wyśnionej przez chłopa na szańcach Warszawy. Ale jest Polska, jest Polska niepodległa! I jest Polska, którą zmienić i przeobrazić na kształt wizji z owych lat odległych, na kształt demokratyczny, mocen jest lud w niej mieszkający.

Albowiem nurt patriotyczny płynący sercami i tętnicami polskiego społeczeństwa nigdy nie przestał być NURTEM DEMOKRATYCZNYM NURTEM LUDOWYM.

* * *

Nie ma potrzeby rozwodzić się nad rolą, jaką w odzyskaniu niepodległości odegrał lud polski, walczący pod sztandarami demokracji. Jeśli Polska przedrozbiorowa upadła, gdy na czas nie umiała się stać demokratyczną, jeśli upadły bohaterskie powstania, gdy nie umiały pociągnąć za sobą ludu — to zwyciężyć musiała dwadzieścia lat temu sprawa polska dlatego **przede wszystkim, że stała się** synonimem demokracji, synonimem ludowej wolności, że lud ujął ją w swoje ręce.

I też manifest pierwszego rządu Rzeczypospolitej wydany w Lublinie był odbiciem tego stanu rzeczy. Manifest lubelski formułuje program Polski jako program DEMOKRATYCZNY, na szlakach demokracji widzi wspaniałą, rozwojową przyszłość kraju i społeczeństwa.

* * *

Jak dojść mogło do tego, jak wytłumaczyć, że zrodzone w potężnym ludowym zrywie wolności młode państwo, odeszło zwolna od ideałów, jakie kolebce jego przyświecały? Jak się to stało, że idea demokratyczna u nas, w Polsce, która przez wiek była w Europie synonimem demokracji, stała się tęsknotą i pragnieniem milionów, miast żywym być i kwitnącym ciałem?

Bolesne — ale jakże pouczające — karty naszej historii trzebaby odwracać. Trzebaby wodzić palcem po poszczególnych punktach programu lubelskiego — i wskazywać, co niespełnione zostało. Trzebaby mówić o zawiedzionych na skutek tego nadziejach, o rozczarowaniach. Nie wykonano programu demokracji, nie zdobyto się na decyzję złamania oporu tych ciemnych sił reakcji, które realizacji tego pogramu stanęły na przeszkodzie. Zamiast walczyć, cofano się.

Cóż innego, jak ten brak konsekwencji, decyzji u demokratów umożliwił wrogom demokracji sianie w społeczeństwie defetystycznej legendy o „słabości demokracji i jej niezdolności do czynu"? Jak gdyby demokracja nie potrafiła wyłonić z siebie autorytatywnych i silnych rządów! Jak gdyby cechą demokracji musiała być rzeczywiście słabość, a nie SIŁA, twarda i konsekwentna siła, działająca w interesie społeczeństwa i w oparciu o jego zaufanie!

Cóż — trzebaby wskazywać dalej na brak jedności, na rozbicie w ówczesnym obozie demokracji. Zamiast zwarciem poszczególnych oddziałów udziesięciokrotnić siły demokracji, zamiast zamienić się w karną, prowadzona wspólnym celem kolumnę, maszerującą żelaznym krokiem ku demokratyzacji kraju — mieliśmy stan jakże od tego daleki. Co innego, jak nie taki stan rzeczy pozwolił przeciwnikom demokracji atakować „partyjnictwo", „dezorganizację" i tym podobne „nieodrodne" cechy demokracji!

* * *

Bolesne karty przeszłości nie służą rozdrapywaniu ran. Bolesne karty przeszłości stanowią bezcenne doświadczenie i naukę na przyszłość. Społeczeństwo polskie potrafi doświadczenia te rozgryźć i przyswoić sobie.

* * *

Lata późniejsze, lata przeobrażeń form ustrojowych i socjalnych w Polsce w kierunku odwrotnym od zamierzeń rządu lubelskiego — były jednocześnie latami rozrastającej się, jak nigdy dotąd, świadomości obywatelskiej społeczeństwa. Wszystko to, co czyniono w kierunku „odpolitycznienia" obywatela działało gwałtownie jak drożdże — ale w kierunku biegunowo przeciwnym. Zdarzeniami, bolączkami, realną oceną rzeczywistości narastała w duszy społeczeństwa powrotna fala demokratyzmu. Było to zrozumiałe i nie trudne do przewidzenia. Społeczeństwo polskie społeczeństwo o takich jak nasze tradycjach, nigdy demokratycznym w zasadzie być NIE PRZESTAŁO.

Dziś wołanie o demokrację stało się powszechnym wołaniem całej ludności. I jak we wszystkich chwilach przełomowych Polski, jak zawsze, interesy ludu zlały się w jedno z interesami kraju. Dziś przyszłość kraju, jego rozwój, jego siła leży w DEMOKRACJI.

Henryk Werner

1918-1938

Daty, które mówią...

1918

8. I Prezydent Wilsom proklamuje w 15-tym punkcie pokoju odbudowę niepodległego i zjednoczonego Państwa Polskiego z dostępem do morza

7. X. Proklamowanie Polski Niepodległej przez Radę Regencyjną

7. XI. Powstanie Rządu Ludowego Ignacego Daszyńskiego w Lublinie

28. XI. Dekret o ordynacji wyborczej i wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

1919

10. II. Otwarcie Sejmu Ustawodawczego

28. VI. Podpisanie Traktatu Wersalskiego

18. VIII. Pierwsze powstanie śląskie.

1920

19. III. Naczelny Wódz Józef Piłsudski Pierwszym Marszałkiem Polski.

24. VII. Powołanie Rządu Obrony Narodowej pod przew. Witosa i I. Daszyńskiego

15. VIII. Bitwa z bolszewikami pod Warszawą.

1921

19. II. Podpisanie przymierza polsko — francuskiego

17. III. Uchwalenie Konstytucji

20. III. Plebiscyt na Górnym Śląsku

1922

5. XI. Wybory do pierwszego Sejmu zwykłego

16. XII. Zabójstwo Prezydenta G. Narutowicza przez Eligiusza Niehiadomskiego.

1923

16. III. Uznanie granic wschodnich Polski przez mocarstwa

6. XI. Zajścia krakowskie podczas strajku powszechnego ogłoszonego przez PPS

1924

11. III. Uchwalenie przez sejm budowy portu w Gdyni

14. IV. Reforma walutowa: ustanowienie złotego polskiego.

1925

10. II. Konkordat z Watykanem

14. XI. Oświadczenie w sprawie armii złożone przez Marsz. J. Piłsudskiego Prezydentowi Rzplitej

28. XII. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej

1926

12. V. Przewrót majowy

1. VI. Prof. Ignacy Mościcki Prezydentem Rzplitej

6. VIII. Ustanowienie Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych

27. VIII. Marszałek Piłsudski Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych.

1927

13. IX. Uzyskujemy pożyczkę amerykańską. Stabilizacja złotego

7. XII. Rada Ligi Narodów rozważa sprawę polsko — litewską.

1928

4. III. Wybory do Sejmu

27. XII. Podpisanie w Paryżu paktu Kelloga

1929

9. II. Polska, Sowiety, Rumunia, Łotwa, Estonia podpisują protokół o natychmiastowym wprowadzeniu w życie paktu Kelloga

26. VI. Rozprawa przed Trybunałem Stanu przeciwko ministrowi skarbu G. Czechowiczowi

30. X. Wkroczenie oficerów do Sejmu, Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński odmawia otwarcia sesji z powodu obecności w gmachu sejmu oficerów.

1930

29. VI. Kongres stronnictw lewicy i centrum („Centrolewu") w Krakowie

29. VIII. Rozwiązanie Sejmu i Senatu

16. XI. Wybory do Sejmu, zwane „brzeskimi. BBWR zdobywa większość.

1931

17. IX. Memorandum polskie do mocarstw w sprawie rozbrojenia moralnego.

1932

25. VII. Podpisanie polsko — sowieckiego paktu nieagresji

2. XI. Płk. Józef Beck obejmuje kierownictwo polityki zagranicznej Polski

1933

30. I. Adolf Hitler kanclerzem Rzeszy Niemieckiej

6. IX. Rozpisanie Pożyczki Narodowej.

1934

26. I. Polsko — niemiecki pakt nieagresji

1935

23. III. Uchwalenie nowej konstytucji

12. V. Zgon Marsz. Józefa Piłsudskiego

8. VII. Nowa ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu

10. VII. Rozwiązanie Sejmu i Senatu

8. IX. Wybory do Sejmu na podstawie nowej ordynacji wyborczej, Stronnictwa opozycji wstrzymały się od udziału w głosowaniu

30. X. Likwidacja BBWR

1936

3. I. Ogłoszenie ustawy o amnestii

23. III Strajk powszechny w Krakowie i krwawe zajścia

24. V. Zjazd Legionistów. Gen. Śmigły-Rydz nawołuje do konsolidacji Narodu

29. VII. Nowosielce... Nowosielce!

10. XI. Gen. E. Śmigły — Rydz Marszałkiem Polski

20. XII. Żyradów przechodzi w ręce polskie

1937

5. I. Sejm uchwala pożyczkę francuską

21. II. Płk. Adam Koc ogłasza deklarację ideowo — polityczną

1. III. Powstaje O. Z. N.

18. IV. Zajścia chłopskie w Racławicach

23. VI. Zatarg między rządem a metropolitą krakowskim ks. A. Sapiehą

16. VIII. Wybuch strajku chłopskiego

25. VIII. Zakończenie strajku chłopskiego.

12. X. Rozpoczęcie prac w Centralnym Okręgu Przemysłowym

13. XI. Audiencja przedstawicieli PPS i Klas. Zw. Zaw. u Prezydenta Rzplitej.

1938

12. VI Narada działaczy demokratycznych we Lwowie. Utworzenie Stronnictwa Demokratycznego

13. IX. Rozwiązanie Sejmu i Senatu

1. X. Przyłączenie Śląska Zaolzańskiego

6. XI. Wybory do Sejmu. Stronnictwa opozycji wstrzymały się od udziału w wyborach

...? Uchwalenie nowej, demokratycznej ordynacji wyborczej.

Niepodległość i wolność

Niełatwy jest dzień, w którym święcić nam przychodzi dwudziestolecie Niepodległości naszej ojczyzny. Nie łatwo jest piersią szeroką i pełną głęboko powietrza zaczerpnąć, powietrza, które zdawałoby się do cna pozbawione zostało ożywczych tchnień, potężnych walk, budujących Niepodległość. Przetasowane zostały i w tył gdzieś mroczny zepchnięte tamte ideały, znaczące sobie jako cel jako konieczny i jedyny kres walki, wolność i równość zupełną wszechstronną.

A nawet rozmnożyły się niskie usiłowania karłów, którzy — jak dawniej dojrzeli w stolicach carskich jedyną ostoję narodu polskiego, jak wyczekiwanie w przedpokojach przeciwstawiali wyzwoleńczym walkom proletariatu i legionów polskich, — tak dziś chcieliby znowu brudną swą dłonią nakryć tamte, tak zacięcie zwalczane przez siebie ideały, znieprawić je i unicestwić.

I trudno jest mówić o naszych czasach dziś z radością i entuzjazmem, gdy ci, co wyzwolenie zdobywali — mają odblaski jeno wolności. Nie gospodarzami, ale gospodarowanymi stali się.

Jakgdyby jednak mało było, jakgdyby historia i naga jej prawda zawadą stały i żywym, szkodliwym przypomnieniem, uznano za konieczne jeszcze i z jej płomiennych wezwań i wskazań wydziedziczyć wydziedziczonych, naukę z niej płynącą odebrać bojownikom wyzwolenia, robotnikom i chłopom.

I oto rozpoczęło się pomniejszanie i rozdrabnianie rewolucyjnego porywu zdobywców wolności, demokratów polskich. Oto wielki akt walki robotnika i chłopa przypisywano zasługom jednostek i grup, grup szlacheckich. Oto usiłuje się zadławić i w fałszach zakłamania zniweczyć pamięć, że nie co innego ,a tylko postulaty wyzwolenia gospodarczego i socjalnego ludu Polski dały mu moc woli walki, stały się konieczna pod waliną zmagań niepodległościowych.

Bo właśnie od podjęcia tych zmagań przez lud, od związania jego interesów z uzyskaniem wolności państwowej, zależało ostateczne zwycięstwo. Nie mogła uratować Polski Konstytucja 3-go Maja, gdyż — jak zrozumiał to dobrze już Walerian Łukasiński — zapomniała ona o najszerszych masach, a jeśli zabierała o nich głos, to krzywdziła je, nie dawała im lepszych na jutro perspektyw, zatwierdzając niewolę włościan, zatwierdzając nierówność stanową i wyznaniową. Tymi samymi grzechami w istocie rzeczy ciągle jeszcze obciążony był „manifest połaniecki" Kościuszki i tak samo uczestnicy powstań nie potrafili zakończyć walk swoich zwycięstwem, nie znalazłszy drogi do ludu pracującego, nie związawszy jego dążeń ze swoimi.

Tych zadań podjął się i te zadania — jako pierwszy etap, jako wstęp na realizację swych postulatów — wykonał ruch szczerze demokratyczny, który początkami swymi sięgał do dawnego założonego jeszcze przez Lelewela, „Towarzystwa Demokratycznego". Po emisariuszach—demokratach działających wśród chłopów. „Proletariatczycy" sięgnęli do mas robotniczych. I oto przez długi szereg lat szubienica, krew, więzienie i sybiryjskie pustkowia bratać zaczęły setki bojowników, bezimiennych chłopów, robotników, inteligentów. I tylko nielicznych Konarskich, Ściegiennych, Trauguttów, Kunickich, Szulmanów, Baronów, Okrzejów i Montwiłłów nazwiska zostały uratowane i potomności oddane jako symbole męczeństwa i ofiarności tysięcy tych, którzy życie tracili na rzecz dobra i szczęścia ludu całego.

Droga do niepodległości, do wolności politycznej, była równoległą, była równoznaczną z drogą społecznego wyzwolenia świata pracującego. Dopuścić, ażeby szlaki te zarośnięte zostały kłamstwami i fałszem, znaczyłoby cofnąć rozwój państwowości polskiej, znaczyłoby przyszłość naszego państwa postawić pod znakiem zapytania. Ożyło ono dzięki demokratycznemu ruchowi ludzi pracy i istnienie jego z tym ruchem jest jak najbardziej, najściślej związane.

Warto o tym przypomnieć i musimy o tym pamiętać w dzień Niepodległości.

Adam Iglicki

„Demokracja dała nam niepodległość i tylko demokracja ją utrzyma"

W XX-tą rocznicę odzyskania niepodległej państwowości, Stronnictwo Demokratyczne w Krakowie wydało odezwę wzywającą do udziału we wspólnej manifestacji demokratycznej w dn. 13 listopada na Rynku Krakowskim.

OBYWATELE!

Nadeszło Dwudziestolecie Odzyskania Niepodległości, wywalczonej krwią, męką i pracą pokoleń Polaków.

Święcimy tę rocznicę pełni radości, iż wbrew niewierze i wszelakiej małości Ojczyzna nasza odrodziła się państwowo i uzyskała w świecie należne Jej miejsce.

Ale pomni odpowiedzialności dziejowej, jaka ciąży na naszym pokoleniu, pojmując poważnie i głęboko nasz obowiązek wobec Państwa i potomności, wiemy, iż po wywalczeniu Państwa trzeba z wiarą głęboką budować w Polsce sprawiedliwość i demokrację.

Wraz z całym światem pracy fizycznej i umysłowej stajemy pod sztandarami demokracji, albowiem z idei demokracji i postępu społecznego zrodziły się wszystkie ruchy wyzwoleńcze Polski. W obliczu faszyzacji świata przypominamy:

Demokracja dała nam Niepodległość i tylko demokracja ją utrzyma.

Inteligent pracujący, który wespół z robotnikiem i chłopem na wszystkich frontach wojennych świata wznosił gmach Nowej Polski, razem w wysiłku mózgów i mięśni budował rzeczywistość w Polsce Odrodzonej, kroczy ramię przy ramieniu, aby budzić ducha Wolności, wskazywać lepsze Jutro. Jak wbrew wszystkiemu wraża przemoc upadła, a Polska powstała, tak dzisiaj ponad faszyzmem i totalizmy.

wznieść się musi idea wolności i demokracji.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy, całą inteligencję pracującą, nauczycieli, urzędników i pracowników samorządowych, wzywamy Niepodległościowców i całą myślącą młodzież do udziału

we wspólnej manifestacji demokratycznej w 20-tą rocznicę oswobodzenia Polski

Dnia 13 listopada 1938 r. o godz. 11-tej na Rynku Krakowskim, W razie niepogody AKAMEDIA w Sali Starego Teatru o godz. 10 tej.

Niechaj nie zabraknie nikogo, dla którego Niepodległość i Demokracja nie jest szyldem, ale treścią życia.

Niech Żyje Polska Demokratyczna!

Stronnictwo Demokratyczne
Okręg Krakowski

Ruch faszystowski
w Czechosłowacji podnosi głowę

Praga. Od kilku dni rozgorzała na wielką skalę zakrojona kampania partii agrarnej i skrajnej prawicy przeciwko Beneszowi i byłym współpracownikom jego oraz przyjaciołom politycznym. Kampania ta, która jednocześnie występuje z żądaniem rehabilitacji skompromitowanego swego czasu gen. Gaydy, przybiera w ostatnich dniach na sile i wzmaga się tym wiecej, im bliżej do wyborów prezydenta i ostatecznego zjednoczenia stronnictw.

Kampania zaczęła się nie bezpośrednio po decyzji monachijskiej, lecz dopiero w kilka tygodni później, została więc niewątpliwie świadomie zorganizowana, i to nie tylko przez czynniki krajowe, które w najbliższej przyszłości mają objąć ster władzy państwa, lecz również i przez czynniki trzecie w rządach państwa, którym zależy na uformowaniu się drugiej republiki czeskiej na własną modłę. Kampania ta, prowadzona przez agrariuszy i faszystów znanych ze swych sympatii do Trzeciej Rzeszy, ma na celu zniszczenie przede wszystkim stronnictwa Benesza, t. zw. narodowych socjalistów, które było najsilniejszym stronnictwem w państwie do chwili ustąpienia Benesza i uniemożliwienia ich wpływów w przyszłej polityce przez zdyskredytowanie w opinii publicznej.

Częściowo dało to już pożądane rezultaty: stronnictwo Benesza przerwało swe czynności i znajduje się w stadium likwidacji. Posłowie tego stronnictwa zwolnieni zostali ze swych zobowiązań poselskich i, wobec tego, mają wolną rękę. W części stronnictwo Benesza pragnie się przyłączyć do katolickiego centrum, w części do lewicy (byli socjal—demokraci), jednakże do utworzenia wielkiej lewicy wogóle nie przyjdzie, gdyż, jak pisze faszystowski „Praski List". „silna lewica w nowej republice przeszkadzałaby lojalnej współpracy z naszym wielkim sąsiadem, Rzeszą niemiecką. Muszą przyjść nie tylko nowe zupełnie stronnictwa, a nie stare partie z przemalowanymi firmami, lecz muszą przyjść nowi ludzie, młoda generacja musi stanąć u steru".

Z powyższych uwag „Praskiego Listu" widać, jaki wpływ wywiera potężny sąsiad nawet na politykę wewnętrzną nowej republiki.

Rozważania nad kwestią zwrotu kolonii Niemcom

Paryż. Mowa kanclerza Hitlera wzbudziła w Paryżu bardzo różnorodne komentarze. W kołach, zbliżonych do Quai d'Orsay, przyjęto ją wprawdzie z dużymi zastrzeżeniami, lecz nie mniej uważa się, że nie wyłącza ona wcale możliwości porozumienia.

„Temps", komentując mowę w artykule wstępnym, wyraża również poważne zastrzeżenia, zwłaszcza co do ataków Hitlera na osobistości angielskie i jego pogróżek zbrojeniowych. Lecz jednocześnie dziennik zapowiada już w zakończeniu, że wkrótce ukazać się powinna deklaracja francusko angielska, podobna do tej, którą w Monachium podpisali Chamberlain i Hitler. Z przemówienia wnioskuje „Temps", że kwestja kolonialna nie będzie stanowiła zasadniczo przeszkody dla pomyślnego rozwoju stosunków francusko niemieckich.

Optymistyczne są uwagi „Liberte", które starają się nawet usprawiedliwić ataki Hitlera, wobec angielskich osobistości opozycyjnych, dowodząc, że ci mężowie stanu również posuwali się często do niedopuszczalnej krytyki niemieckich stosunków wewnętrznych. Dziennik jest pełen otuchy, iż stosunki między Francją i Rzeszą wejdą wkrótce w nowy zupełny okres.

Znacznie jednak są głosy przeciwnie, ostrzegające przed oddawaniem się złudzeniu i nawołujące do czujności wobec podwójnej gry Niemiec. Surowo krytykuje ostatnie wystąpienia Hitlera zwłaszcza „Journal des Débates" w artykule p. Bernusa. Publicysta tłumaczy uwagę kanclerza, iż kwestia kolonialna nie jest powodem do wojny, w ten sposób, że Rzesza zapewne znowu zamierza problemat ten rozwiązywać za pomocą samej grozby wojny, bez potrzeby dobycia oręża. Deklaracje hitlerowskie są tak niepokojące, że Londyn i Paryż powinny uważać je za doniosłą naukę dla siebie.

W szerszych kołach politycznych wyraża się obecnie znowu obawy, aby Anglia nie próbowała zaspokoić niemieckich pretensyj kolonialnych głównie kosztem Francji, jej posiadłości i mandatów.

Wieści z Polski i świata

WARSZAWA. Fundusz Pracy uwzględnił po raz pierwszy w statystyce poszukujących pracy — teren odzyskanego Zaolzia. Na 1 b. m. było w Cieszynie Zachodnim 551 zarejestrowanych bezrobotnych, a we ...sztacie — 1.280.

PRAGA. Na Słowaczyźnie nie nastąpiło jeszcze uspokojenie. T. zw. gwardia hlinkowców wraz z niemieckimi „orderami" (b. henleinowcy) niepokoją dalej ludność miast. M. in. w Bratisławie napadnięto na przechodniów i przeprowadzono rewizję w domach prywatnych u rzekomo podejrzanych politycznie osobników. Rząd słowacki przeciwstawił się energicznie tym poczynaniom i zawiesił w czynnościach zarówno gwardię hlinkowców, jak i niemieckich „ordnerów".

RZYM. Min. spraw zagr. Ciano przyjął dziś wieczorem w pałacu Chigi Francois Poncenta, z którym odbył godzinną rozmowę.

BUKARESZT. Urzędowo donoszą, że królowi Karolowi towarzyszyć będzie w podróży do Londynu prócz wojewody Michała również minister spraw zagranicznych Commen i szereg osób z najbliższego otoczenia króla.

MARSYLIA. Pogrzeb ofiar katastrofalnego pożaru „Nouvelles Galleres" odbędzie się w przyszły poniedziałek w godzinach rannych.

WASZYNGTON. Na jedną z ulic miasta wpadł samolot i rozbił się. Dwóch pilotów poniosło śmierć. Od płonącego samolotu zapaliły się i uległy zniszczeniu 3 samochody.

CASABLANCA. W miejscowości Ben-Ahmed, miasteczku o 4 000 ludności nastąpiło oberwanie się chmury. Godzinna ulewa spowodowała tak silne wezbranie wody w miejscowościach spadzistych i w samej dolinie w której leży miasto, że gwałtownymi falami został zniesiony szereg domów ludności tubylczej wraz z całym dobytkiem.

CHORZÓW. Na kopalni „Wanda-Lech" w Nowym Bytomiu nastąpił wczoraj silny wstrząs podziemny, wskutek którego zasypanych zostało trzech górników. Jeden z zasypanych, Michał Pacyna poniósł śmierć, dwaj inni zaś odnieśli ciężkie rany. Wypadek wydarzył się w podziemiach kopalni na głębokości 400 metrów.

LONDYN. Jak się dowiaduje agencja Reutera, książę i księżna Gloucester w drodze z Marsylii do Londynu zatrzymają się w piątek w Paryżu, gdzie spotkają się z księciem Windsoru. Spotkanie to ma nastąpić za zgodą króla Jerzego.

Ameryka, Francja i Anglia

interesują się polskimi wyrobami

Warszawa. Państwowy Instytut Eksportowy notuje ostanio następujące ważniejsze możliwości eksportowe: firma francuska interesuje się importem dziczyzny w stanie bitym. Inna firma francuska poszukuje dla Afryki Równikowej i Zachodniej dostawców ... ów gładkich lub fantazyj nych. Firma angielska pragnie importować z Polski konfekcję, tkaniny i przędzę bawełnianą oraz tkaniny z ...tucznego jedwabiu. Inna firma angielska interesuje się kocami w kolorze jasno zielonym, jasno niebieskim i białym. Firma kanadyjska nawiąże kontakt z polskimi eksporterami artykułów włókienniczych, które impor towałaby na warunkach prowizyjnych. Wreszcie z U. S. A. wpłynęło zainteresowanie jednego z dotychczasowych przedstawicielstw przemysłu sudeckiego — na polskie obrusy, serwety, ręczniki itp.

Zydzi w Niemczech będą odpowiadać za zamach paryski

Berlin. Wiadomości o śmierci ofiary zamachu paryskiego oraz o przebiegu śledztwa utrzymują się na czołowych miejscach dzienników niemieckich. Cała prasa przeciwstawia się poglądom szerzonym w niektórych odłamach prasy zagranicznej, podkreślającym okoliczności łagodzące, w jakich został dokonany zamach.

Ponieważ świat żydowski identyfikuje się, jak pisze „Voelkischer Beobachter", ze zbrodniarzem, przeto niech nikt nie ma do nas pretensji, jeżeli naród niemiecki będzie identyfikował również Żydów przebywających w Niemczech bez względu na rodzaj paszportu, jaki posiadają. Strzały, które padły w Paryżu, stwierdza na zakończenie „Voelkischer Beobachter" zostaną pomszczone. Niech Żydzi będą tego pewni.

Już się rozpoczęło

Berlin. W synagodze na Prinz Regenstrasse wybuchł dziś rano pożar. Straże pożarne starają się opanować ogień i nie dopuścić do przerzucenia się na okoliczne budynki.

Przyczyną pożaru było podłożenie ognia, jako wyraz oburzenia kół antyniemieckich z powodu śmierci radcy legacyjnego von Ratha. Równocześnie na szeregu ulic zostały powybijane szyby w mieszkaniach żydowskich.

Prasa w artykułach wstępnych omawia zamach paryski. „Voelkischer Beobchter" dochodzi do wniosku, że zbrodnia paryska torpeduje pokój(?). wypadek Grynszpana nie stanowi problemu francusko - niemieckiego, lecz ogólnoświatowy. Zadaniem całej ludzkości jest dziś uniemożliwienie powtórzenia się takich wypadków: zabójstwo Gustlofa i zamach paryski.

Nastąpiły również wystąpienia antyżydowskie w Hesji. Wystąpienia nie przybrały jeszcze charakteru masowego, gdyż władze niemieckie pragną utrzymać uroczysty charakter obchodu rocznicy wystąpienia hitlerowców w 1923 r. w Monachium. Prasa podsyca jednak nastroje antyżydowskie.

Po zgonie prez. Turcji

Ankara. Zgodnie z konstytucją turecką przewodniczący zgromadzenia narodowego Abdul Halik Renda automatycznie pełni tymczasowo obowiązki prezydenta do chwili wyboru nowego szefa państwa. Zgromadzenie narodowe zostało niezwłocznie zwołane i już jutro należy oczekiwać wyboru nowego szefa państwa tureckiego. Zgromadzenie narodowe zbierze się w godzinach porannych o godz. 11-ej.

Jako następca Kemala Ataturka jest wymieniany generał Ismet Inounuru, były premier, który nie brał udziału w życiu publicznym od chwili ustąpienia ze stanowiska premiera we wrześniu r. b. Ismet Inocunu liczy lat 58. Był on w ciągu ostatnich 13 lat najbliższych współpracownikiem Ataturka.

Były wymieniane również nazwiska marszałka Fevzi Chazmaka, szefa generalnego, oraz Fethi Okya, tureckiego ambasadora w Londynie. W kołach politycznych twierdzą jednakże, iż nie zgadzają się oni na postawienie swej kandydatury.

Wzrost bezrobocia

Warszawa. Według danych na dzień 1 listopada br. cyfra bezrobotnych poszukujących pracy, zarejestrowanych przez wojewódzkie biura Funduszu Pracy w całej Polsce wynosiła 232.452. Stanowi to wzrost o 8.476 bezrobotnych w porównaniu ze stanem na 15 października br. W porównaniu z cyfrą bezrobocia przed rokiem (na 1 listopada) spadek wynosi 30.502 bezrobotnych.

Budżet Japonii pod znakiem wojny

Tokio. Budżet wydatków zwyczajnych Japonii na rok najbliższy wyniesie w okrągłych cyfrach 3 i pół miliarda yen, w czym wydatki na cele wojskowe stanowią 40 proc. Zaznaczyć przy tym należy, iż nie wliczono tu nawet kosztów operacji wojennych, które figurują jako wydatek nadzwyczajny w ogromnej kwocie 4 i pół miliardów yen.

Nowy budżet przewiduje w związku z wielkimi wydatkami pewna pod wyżkę podatków, co da jednak tylko 315 miln. yen. Reszte zamierza rząd japoński uzyskać drogą „operacji kredytowych".

Wynik wyborów w St. Zjednoczonych

Londyn. Stan stronnictw w wyborach amerykańskich wedle rezultatów ogłoszonych o godz. 2 nad ranem jest następujący: Izba Reprezentantów: Demokraci — 258, Republikanie — 165, partia postępowa — 2. Dotąd jeszcze nie ustalono mandatów 10.

Senat: Demokraci — 67, republikanie — 7, farmerzy labourzyści — 2, partia postępowa — 1, niezależni republikanie — 1. Nie ustalonych dotąd mandatów — 2.

Polityka Chamberlaina bez zmian

Londyn. Na dorocznym bankiecie, wydanym przez City londyńską prem. Chamberlain wgłosił przemówienie, poświęcone polityce zagranicznej.

Premier ograniczył się niemal całkowicie do kwestii stosunków z Niemcami, Francją oraz z Włochami i z wielkim naciskiem pod kreślił przełomowy fakt, że w Monachium cztery wielkie mocarstwa usiadły przy stole obrad i osiągnęły porozumienie co do rozwiązania jednego z najtrudniejszych, tudzież najniebezpieczniejszych zagadnień europejskch. Pozwala to żywić nadzieję, że w przyszłości te cztery mocarstwa będą mogły współdziałać nie tylko dla zapobiegania katastrofom, lecz i dla bardziej konstruktywnych celów.

Premier powtórzył cztery punkty programu swej polityki, które wsunął po objęciu urzędu pierwszego ministra, a mianowicie: 1) utrzymanie pokoju, 2) uzbrojenie Anglii do tego stopnia, by traktowana była wszędzie z należnym szacunkiem, 3) popieranie dobrobytu narodowego i 4) prace nad poprawą warunków życia narodu.

Poza te ogólnikowe definicje celów swei polityki premier nie posunął się ani o krok, natomiast przeczytał raz jeszcze tekst wspólnej deklaracji angielsko-niemieckiej, podpisanej przez niego i kancl. Hitlera w Monachium, mimo że już w debacie parlamentarnej zwrócono mu uwagę, iż deklaracja ta jest bardzo chwalebnym wyrazem dobrych zamiarów, nie stanowi jednak praktycznego programu polityki zagranicznej.

Prem. Chamberlain zakończył optymistyczną nutą, stwierdzając, że atmosfera między narodowa rozjaśnia się i radząc swym słuchaczom, by nie martwili się kłopotami, które mogą nigdy nie nadejść, lecz przystąpili do wypełnienia swych zadań, z postanowieniem, by nadchodzący rok był lepszy od tego, który dobiega obecnie do końca.

—O—

LISTOPAD
11
piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 21-99
Pogotowie rat. 111-11

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Piątek Felicjana. Święto Niepodległości.

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś popołudniu pełna humoru komedia Korzeniowskiego „Stary mąż" w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza z W. Nowakowskim w roli tytułowej, oraz z W. Jedziałkowską, S. Czajkowskim, J. Wernicz, K. Fabisiakiem, K. Opalińskim i in.

Jutro w sobotę po cenach zniżonych „Ormianin z Bejruthu" A. Grzymały—Siedleckiego w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z K. Fabisiakiem w roli tytułowej.

W niedzielę wieczorem „Balladyna" J. Słowackiego w inscenizacji dyr. K. Frycza Jaroszewską w roli tytułowej.

Plan przedstawień: Piątek 11. 11. popoł. „Stary mąż"; wiecz. "Gałązka rozmarynu"; Sobota 12. 11. „Ormianin z Bejruthu".

Repertuar kin

ADRIA: Zdradziecki wąwóz
APOLO Florian
PROMIEN: Robin Hood
STELLA Skłamałam
SZTUKA: Marnotrawna córka.
UCIECHA Więzienie bez krat
WANDA: Paweł i Gaweł
ATLANTIC Lokaj jaśnie pani i Marco
LOPP Miłość i łzy kobiety
SCALA Modelka

Repertuar kin radomskich

APOLLO: Ósma żona Sinobrodego
Ludzie za mgłą
ADRIA: Paweł i Gaweł
CZARY: Indyjski grobowiec

Kinoteatry przemyskie

APOLLO Marco Polo
CASINO Cyganka
MUZA Ofiary wielkiego miasta
OLIMPIA Profesor Wilczur
FOTOPLASTIKON Spotkanie Hitlera z Mussolinim

Komunikaty

Kursy stenografii i języka niemieckiego

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych w Krakowie ul. Sławkowska L. 6 I. p. organizuje w czasie najbliższym kurs stenografii polsko — niemieckiej oraz języka niemieckiego. Zgłoszenia reflektantów przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Sekretariat Związku codziennie w godzinach od 18-tej do 21-szej. Tamże udziela się porad prawnych.

—x—

„WSTĘP do MUZYKI". Cykl popularnych wykładów o sposobach tworzenia dzieła muzycznego w perspektywie rozwoju historycznego, z bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza Dr. W. Mantel co drugą sobotę o godz. 7.30 wieczór w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2). Celem wykładów jest udostępnienie słuchania muzyki. Najbliższy wykład w sobotę dnia 12. bm. Każdy wykład stanowi zamkniętą całość.

— oOo —

Rasy Europy ze szczególnym uwzględnieniem stosunków rasowych w Polsce.

Odczyt na ten temat wygłosi p. Dr. Stołyhwowa Eugenia docent U. J. we wtorek dnia 15. listopada br. o godzinie 7.30 wieczorem z ramienia Powszechnych Wykładów U. J. w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie ul. Sławkowska 6. I. p.

IMRE UNGAR świetny pianista—wirtuoz, którego gra wywołuje we wszystkich centrach muzycznych nadzwyczajny entuzjazm wśród słuchaczy wystąpi w Krakowie z jednym koncertem **we środę 16. bm. w Starym Teatrze.** Bilety wraz z gardarobą w cenie od zł. 1. 30 do 4.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Strajk okupacyjny w Krakowie

Pisaliśmy w swoim czasie o dziwnych stosunkach panujących w fabryce opakowań blaszanych Bogdanowicza. Kierownictwo fabryki oddawało robotę na dom robotnicom, co widocznie lepiej się opłacało. Gdy robotnicy protestowali przeciw tego rodzaju metodom p. Bogdanowicz w sposób wielce niewłaściwy odniósł się do robotników, krzycząc i niepoważnie grożąc. Nadomiar złego p. Bogdanowicz zaskarżył jednego z robotników o to, że rzekomo przeszkadzał wynosić towar z fabryki.

Obecnie oskarżony w pow. sprawie otrzymał pismo, które warto przytoczyć in extenso:

„Na rozprawie w dniu 8 bm. Pan jako oskarżony udzielił wykrętnych i oszczerczych informacji swojemu obrońcy, opisując całe zajście w fałszywym świetle, stojącym w rażącej sprzeczności ze stanem faktycznym, co **surowo** piętnuję.

Wobec takiego stanu rzeczy więcej Pana zatrudniać nie będę i z dniem dzisiejszym zwalniam go nieodwołalnie".

Warto zaznaczyć, że wydalony w powyższy sposób robotnik jest legionistą, inwalidą wojennym, rannym kilkakrotnie i odznaczonym Krzyżem Niepodległości.

Nic dziwnego, że dziwne praktyki fabrykanta spotkały się ze zdecydowaną postawą robotników i w rezultacie wczoraj wybuchł w fabryce strajk okupacyjny.

Przykry koniec
sędziwego staruszka

Między braćmi Kazimierzem i Władysławem Machocinkami z Biorów od dłuższego czasu trwał zatarg na tle podziału majątku pozostałego po rodzicach. Obaj bracia przez całe życie procesowali się z sobą i bili, mimo sędziwego wieku, bo Kazimierz liczył 76 lat a Władysław 88. Przed paru dniami staruszki bracia spotkali się i znowu poczęli się kłócić. Podczas kłótni doszło do bójki. Kazimierz uderzył Władysława siekierą w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu morderstwa Kazimierz udał się na posterunek i oświadczył że brat jego umarł na atak sercowy. Mimo to policja wszczęła dochodzenia.



NOWE WŁADZE KOMITETU POMOCY ZIMOWEJ

Odbyło się zebranie Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Na zebranie przybył wicewojewoda dr Małaszyński, prezydent m. dr Kaplicki, płk. Miodoński, ppłk. Madejski, członkowie komitetu oraz zaproszeni goście.

Po zagajenu zebrania przez prezydenta Kaplickiego adw. dr. K. Ostrowski złożył sprawozdanie komitetu likwidacyjnego, mającego na celu utrzymanie ciągłości akcji pomocy zimowej. Następnie dokonano wyboru nowych władz na rok 1938—39 Przewodniczącym wybrany został prof. Akademii Górniczej inż. Krause, wiceprzewodniczącym wiceprez. dr. Klimecki, ławnik p. Lubieńska, dr Szwarcenberg-Czerny, płk. Miodoński.

Nieszczęśliwy wypadek
na kopalni

Na kopalni węgla „Wanda-Lech w Nowym Bytomiu wskutek silnego wstrząsu podziemnego zostało zasypanych trzech górników. Jeden z zasypanych Michał Recyna poniósł śmierć na miejscu. Dwaj inni odnieśli ciężkie rany. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w podziemiach kopalni na głębokości 400metrów.

KOMISJA BUDOWLANA STOW OCHRONY STARCÓW ŻYDOWSKICH ROZPISUJE PRZETARG

na następujące instalacje: a) centralnego ogrzewania, b. kanalizacji pionowej i dopływu wody zimnej i ciepłej z uwzględnieniem cyrkulacji i parowej suszni mechanicznej, c) instalacyj elektrycznych (oświetleniowych sygnalizacyjnych i siły), przy budowie nowego Schroniska w Krakowie ul. Augustiańska boczna. Podkłady ofertowe podjąć a plany przejrzeć można w biurze kierownika budowy inż. J. Spiry w Krakowie, ul. J. Sareго 19, w godz. urz. od 11 — 13 i od 17 — 19. Wadium ofertowe 2%. Oferty należy składać jak we „Warunkach ogólnych" podano, w terminie do 16 listopada 1938 godz. 16-ta w zamkniętych nie firmowych kopertach, do rąk Prezydenta Rafała Landaua, ul. Gertrudy 9.

Przykry zgrzyt

W dniu wczorajszym gdy całe społeczeństwo polskie obchodziło wigilię uroczystości Dwudziestolecia Odzyskania Niepodległości Polski grupy nieopowiedzialnych elementów wśród których przeważali osobnicy w czapkach akademickich i uczniowskich urządziły w śródmieściu Krakowa awantury zaczepiając przechodniów i wybijając szyby sklepowe. Sam fakt, że odważyli się na to w wigilię wielkiego święta całego społeczeństwa świadczy o patriotyźmie tej młodzieży.

Czas najwyższy ażeby wreszcie ukrócono te codzienne nieodpowiedzialne wybryki grupek i usunięto z ulic kulturalnego Krakowa.

Na krakowskim bruku

Benedyktowi Goncy zam. w Piaskach Wielkich nieznany sprawca skradł z kieszeni płaszcza podczas targu na Rynku Podgórskim, portfel z kwotą 80 zł. Gonca o kradzieży zameldował policji.

Piotrowi Wincentemu zam. w Górce Narodowej nieznany sprawca skradł rower męski wartości 100 zł. pozostawiony bez opieki obok Ubezp. Społ. na Plan Serkowskiego w Podgórzu.

TRZY LATA WIĘZIENIA ZA USIŁOWANE ZABÓJSTWO

Sąd Okr. w Krakowie rozpatrywał sprawę Jelenia Ludwika i Franciszka Staneckiego ze wsi Branice pow. Kraków.

Akt oskarżenia zarzucał im, że dnia 14 października 1937 brali udział w bójce, która miała miejsce we wsi Wyciąże. Podczas bójki, która wynikła na tle porachunków osobistych, między Jeleniem Ludwikiem Franciszkiem Staneckim a Bąkiem Józefem z Wyciąż — Jeleń wraz ze Staneckim pobili ciężko Bąka. Poza tym Jeleń wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił do pobitego Bąka trzy razy. Kule jednak chybiły, jedna tylko drasnęła go w ramię. Sąd przysięgłych skazał ich za ten czyn na 5 lat więzienia.

Na skutek odwołania Sąd Okr. obniżył karę Jeleniowi na 3 lata więzienia, zaś Staneckiemu na 1 rok więzienia. Bronił adw. Pleszowski.

14-letni konstruktor broni zginął z własnej ręki

14-letni Jan Bilig, mieszkaniec wsi Kazimierzowo gminy smołweńskiej słynął w całej okolicy jako niezwykle uzdolniony... konstruktor broni. Chłopak wyrabiał rozmaitego kalibru pistolety, które u niego chętnie nabywano. Wczoraj od „próbnego strzelania" z nowo skonstruowanego rewolweru nastąpił wybuch. Odłamek żelaza trafił nieszczęśliwego konstruktora w czoło, zabijając na miejscu.

Córka obiecała 1.000 dol.
za zabicie ojca

Na polach między Nodzem a Hłudnem w powiecie brzozowskim znaleziono zwłoki tamtejszego gospodarza Jana Duszaka. W kieszeniach Duszaka znaleziono pieniądze co wykluczało rabunkowe podłoże zabójstwa. Natychmiast wszczęte przez policję dochodzenia upewniły, że Duszak prowadził długotrwałe procesy ze swymi sąsiadami Wawczakami, którzy straciwszy w tych procesach cały majątek pałali doń wielką nienawiścią. Wobec tego zostali oni aresztowani i wzięci w ogień krzyżowych badań przyznali się do popełnienia zbrodni. Zeznali równocześnie że do popełnienia zbrodni nakłoniła ich córka denata, która żyła w niezgodzie z ojcem. Za czyn ten obiecała im 1000 dolarów. W dalszym ciągu śledztwa ustalono, że pośrednikiem w tej sprawie był Anastazy Tymoć. Całą czwórkę aresztowano i osadzono w więzieniu przy Sądzie Okr. w Rzeszowie.

Czechosłowacja w nowych granicach

Praga (D). Przed układem w Monachium Czechosłowacja rozciągała się na obszarze 140.508 km. kwadratowych i liczyła 14.729.536 mieszkańców (według spisu ludności z roku 1930).

Obecnie nastąpiły następujące zmiany:

Czechy:

Pierwotny obszar 52.752 km. kw. zmniejszył się po okupacji przez Niemców do 35.752 km. kw. pierwotna liczba mieszkańców spadła z 7.109.000 do 4.673.000 osób. Strata terytorium wynosi zatem 16.309 km. kw., strata ludności 2.435.000 osób.

Kraj Morawsko — Śląski:

Z pierwotnego obszaru 26.807 km. kw. odstąpiono Niemcom 8.853 km. kw. Polsce 805 km. kw. Według ostatniego spisu ludności (1930) na obszarze odstąpionym Niemcom mieszkało 1.007.000 mieszkańców. na obszarze danym Polsce mieszkało 227.000 mieszkańców czyli że liczba ludności kraju morawsko — Śląskiego zmniejszyła się o 2.330.000 osób, obszar zmniejszył się o 17 9 km. kw.

Słowaczyzna:

Z pierwotnego obszaru 49.021 km. kw. traj ten traci 10.420 km. kw. czyli że obecnie obszar Słowaczyzny wynosi 38.061 km. kw. tzn. że co do obszaru Słowaczyzna jeszcze pozostaje większa niż Czechy. Z dotychczasowej liczby mieszkańców 3.329.000 straciła Słowaczyzna 895.000 mieszkańców. Według ostatnich obliczeń ze straty tej przypada 276.000 na Czechów i Słowaków i 506.000 na Węgrów. Co do liczby mieszkańców Słowaczyzna jest obecnie większa niż okrojony kraj morawsko — śląski.

Ruś Podkarpacka:

Z pierwotnego obszaru 12.608 km. kw. traci Ruś Podkarpacka 1.580 km. kw. tak że pozostaje jej 11.028 km. kw. Z dotychczasowej liczby ludności 725.000 Ruś Podkarpacka straciła wyrokiem wiedeńskim 131.000 ludności czyli że obecnie liczyć będzie 544.000 mieszkańców. W danych warunkach właśnie Rusi Podkarpackiej straty są najpoważniejsze. Kraj ten traci nie tylko swe główne miasto, ale stosunkowo największą część swej ludności słowiańskiej bowiem w odstąpionym Węgrom kraju żyło tylko 86.700 Węgrów, reszta przypada na Rusinów, Słowaków i Czechów.

Po ostatecznym ustaleniu nowych granic Republika Czechosłowacka liczyć zatem będzie około 10 mil. mieszkańców na obszarze 102.530 km. kw. Cyfry te oczywiście należy przyjmować z największą rezerwą gdyż trzeba uświadomić sobie że delimitacja w szczegółach nie została jeszcze przeprowadzona ani w Czechach ani na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej i że nie są wykluczone mniejsze korektury. Na stan ludnościowy nowego państwa wpływać będzie niewątpliwie napływ ludności z krajów oderwanych zwłaszcza po zastosowaniu prawa opcji.

Znaczne zmiany nastąpią w narodowościowym rozwarstwowieniu nowego państwa. I pod tym względem pod uwagę brane mogą być tylko tymczasowe cyfry na podstawie stanu dzisiejszego, przeżywającego swój proces rozwojowy, który w rezultacie przynieść może zmiany zasadnicze. Czechów będzie w nowym państwie około 6,8 miliona. Słowaków 2,2 miliona, Rusinów Podkarpackich 640.000, Niemców (w krajach historycznych i na Słowaczyźnie) 470.000 — 480.000. Natomiast 1,1 miliona Czechów i Słowaków znalazło się poza granicami państwa.

—oOo—

Odezwa w sprawie budowy „dróg Niepodległości"

Warszawa. Zainicjonowana w swoim czasie akcja budowy „dróg Niepodległości" przez wszystkie gminy wiej. w całym kraju znajduje się obecnie u progu realizacji. Liga Drogowa wydała w związku z tym odezwę następującej treści: „Z radością i dumą obchodzi Polska 20-lecie swej Niepodległości. Wielkie dzieła zostały dokonane, wiele jednak pracy mamy jeszcze przed sobą. Stan naszych dróg nie licuje z wielkością i godnością Polski. Rzucamy hasło: Budujmy drogi! W ciągu najbliższych 3 lat pracą i wysiłkiemcałego społeczeństwa doprowadzić musimy nasze drogi do takiego stanu aby na 25-lecie naszej Niepodległości Polska była pokryta możliwie gęstą siecią twardych i dobrych dróg, wybudowanych dla uczczenia odzyskania Niepodległości. Stańmy do walki z bezdrożem! W każdej gminie, w każdej gromadzie niech powstanie spółka drogowa dla wybudowania drogi, ulicy lub mostu. Pracą, materiałem czy pieniędzmi niech każdy weźmie udział w tym wielkim dziele.

Dobre drogi — to warunek kultury, dobrobytu i potęgi Państwa. Dobre drogi — to silna Polska.

—oOo—

Nasza przyszłość

Imperialiści nasi wybrali swoisty sposób dla udowodnienia słuszności swego programu. Systematycznie i od lat wmawiają oni w nas, że Polska jest biedna i nieurodzajna, że robotnik polski jest leniwy i nie chce pracować, że chłop za dużo narzeka. Jedyny więc ratunek — to natchnąć naród pragnieniem czynu, obudzić (erwachen!), pchnąć do ekspansji terytorialnej, do zdobycia kolonii, do uwalniania(!) z ucisku uciemiężonych narodowości itd.

Trudno powiedzieć, by hasła imperialistyczne zdobyły posłuch w szerokich masach. W ludzie naszym zbyt głęboko tkwi pamięć niewoli, by zechciał on teraz po odzyskaniu własnej wolności dążyć do uciskania innych narodów, nie mniej trzeba przyznać, że ustawicznie powtarzane frazesy o konieczności rozbudzenia i o naszej biedzie wzbudziły w niejednej głowie wątpliwości — może naprawdę jesteśmy narodem upośledzonym i moralnie i materialnie, może rzeczywiście ratunek nasz leży w koloniach, leży w rękach tych ludzi, którzy chcą nas obudzić? A przecież kandydatów na wodzów w Polsce nie brak, nie brak ludzi, rzucających ciemne, zawiłe myśli o przeznaczeniu, którego oni są wysłannikami itd.

Czas skończyć z tego rodzaju propagandą. W XX roku Niepodległości lud polski nie pozwoli w ojczyźnie, której wolność wywalczył rozpowszechniać kłamstw o społeczeństwie i kraju. Pozostawiamy w tej chwili na stronie kwestię dopuszczenia ludu do udziału w wspólnej odpowiedzialności za losy kraju, jego dojrzałości politycznej, gdyż niewątpliwie jednym z celów propagandy naszej reakcji jest udowodnienie tezy, że lud polski wymaga dotychczas opieki. Chcielibyśmy natomiast przytoczyć kilka danych, świadczących o czymś wręcz przeciwnym, niż to głoszą nasi imperialiści.

Robotnik polski jest leniwy? A mimo to wydobywa on węgla najwięcej w całym świecie, więcej niż robotnik niemiecki, angielski, czeski. Wydajność naszego robotnika wzrosła w porównaniu z rokiem 1929 (100) do liczb następujących:

w przemyśle węglowym	143
w hutnictwie żelaznym	130
w przemyśle włókienniczym	149
w przemyśle drzewnym	121
w przemyśle mineralnym	131

Taki niespotykany nigdzie wzrost wydajności odbył się w okresie wzrastającego bezrobocia, ogromnego spadku zarobków i w z tym idzie w parze obniżenia stopy życiowej i świadczy najlepiej o niezwykłej zdolności i pracowitości robotnika polskiego, przyczem spadek zarobków świadczy niedwuznacznie o tym, skąd pochodzą teorie o tym, że za mało się pracuje, a zbyt dużo się świętuje.

Mamy ogromne bogactwa mineralne, mamy węgiel, naftę i żelazo, mamy wielkie zasoby energetyczne sił wodnych, wyzyskane dotychczas zaledwie w 3,5 proc. węgla kamiennego posiadamy (bez Śląska zaolz.) 62 miliony tonn i zajmujemy pod względem produkcji węgla w Europie piąte, a w świecie siódme miejsce, pod względem zaś zasobów węgla stoimy na trzecim miejscu, przyczem trzeba zaznaczyć, że polski węgiel jest niezwykle korzystny dla eksploatacji ze względu na to, że nie jest głęboko położony. Ropa naftowa, drugi co do znaczenia produktów, występuje u nas niezwykle obficie. Pas ropodajny zajmuje obszar długości przeszło tysiąca km., szerokości od 50—100 km. Pewien spadek w produkcji nafty który zaznaczył się w ostatnich czasach jest jedynie skutkiem światowej zniżki cen i bynajmniej nie dowodzi wyczerpania olbrzymich zapasów naftowych.

Mamy wspaniały przemysł metalowy, który pozyskał nowe cenne obiekty w przyłączonym ostatnio Śląsku zaolzańskim.

Tworzymy Centralny Okręg Przemysłowy, który stanie się i już częściowo jest potężnym ośrodkiem krwionośnym dla całego kraju, gdyż znajdą w nim miejsce potężne zakłady wszystkich bez wyjątku kluczowych gałęzi przemysłu.

Czego więc brak nam? Kolonie polskie leżą w samym kraju nie zaś poza naszymi granicami. Mamy rozległe terytoria Polesia, które są do zdobycia, mamy wspaniałe zapasy surowców i sił naturalnych których za zdroszczą nam inne narody, lecz siły te musimy wyzyskać i zdobyć.

Zdobyć również musimy serca wszystkich ludzi zamieszkujących Polskę, wszystkich ludzi bez względu na tak modne ostatnio różnice. Pozyskanie całego ludu dla idei Polski wolnej i sprawiedliwej, a przecież nikt nie pragnie więcej ponad wolność i pracę — oto nasz program kolonialny, gdyż wykonując go zdobędziemy od lat leżące odłogiem kolonie — nie tknięte zasoby sił ludzkich i naturalnych. Nasza przyszłość, to przyszłość Polski wolnej i demokratycznej. **ml.**

O władztwo gospodarcze świata pracy

Dwadzieścia lat rozwoju spółdzielczości spożywców w Odrodzonej Ojczyźnie dokumentuje się poważnym dorobkiem trwałych liczb i wzrostu zaufania do form spółdzielczych w życiu gospodarczym ludności polskiej. Z chaosu aprowizacji wojennej z przed laty dwu dziestu, kiedy to istniało nie wiadomo ile rozmaitych spożywczych spółdzielni rodzielczych i ich związków, wyłonił się i utrwalił jeden **Związek „Społem", skupiający obecnie 1739 spółdzielni** zdrowych, podlegających kontroli lustracyjnej i z roku na rok zwiększających swój stan posiadania.

W 1918 r. można było doliczyć się na ziemiach polskich 540 spółdzielni spożywców z ilością 76.000 członków i posiadających około 4 miliony zł. kapitału udziałowego. **1430 związkowe spółdzielnie spożywców skupiające się w „Społem" w dniu 31 XII 1937 r. liczą 324 tysięcy członków, posiadają 2731 sklepów, zatrudniają 6071 pracowników i mają własnych fundusz ów obrotowych już przeszło 22 i pół miliona złotych.**

Tak się wyraża ta realna siła materialna spółdzielni spożywców, posiadająca trwały walor i znaczenie w obrotach gospodarczych państwa.

Spółdzielnie te zaopatrywane są przez Związek „Społem", który, jak wiadomo, jest jednocześnie związkiem organizacyjnym rewizyjnym i hurtownią spółdzielczą. Jako hurtownia — „Społem" działa decentralistycznie; posiada 32 oddziały hurtowe i kilkanaście składnic w większych ośrodkach państwa, a ponadto własne zakłady przemysłowe, z których to bezpośrednio aprowiduje wszystkie spółdzielnie spożywców, i nie tylko własne, należące do Związku, ale stosownie do specjalnego układu, również pajęset spółdzielni wojskowych, zorganizowanych w Związku Spółdzielni Wojskowych.

Obroty handlowe Związku „Społem" sięgają obecnie blisko 100 milionów złotych, a wartość produkcji Zakładów Przemysłowych „Społem" w Kielcach, Włocławku, w Dwikozach i w Sokołowie **osiągnie w roku bieżącym co najmniej 9 milionów złotych.**

Zarówno obroty własnej produkcji związkowej jak i ogólne obroty handlowe stanowią w życiu społecznym Polski ważny odcinek samodzielnego frontu gospodarczego zorganizowanej ludności, ekonomicznie dotąd słabej i biernej. Jest to pewnego rodzaju SAMORZĄD GOSPODARCZY, oparty na zbiorowo zorganizowanych potrzebach około 10% POLSKIEJ LUDNOSCI.

Dla wykazania czynnego udziału w życiu gospodarczym Polski jest to liczba oczywiście niedostateczna, ale jest ona oparta na przywilejach młodości i stale rośnie. Ponadto ożywia ją poczucie solidarności społecznej i braterstwo współdziałania, a opiekują się nią duchy najlepszych synów Ojczyzny gorąco odczuwających i pragnących samodzielności gospodarczej naszego narodu.

Bo trzeba to sobie przypomnieć, właśnie w rocznicę dwudziestolecia naszej niepodległości politycznej, że spółdzielczość spożywców została zorganizowana na podłożu pozytywnych pragnień i dążności do niepodległości gospodarczej. Tworzyli i organizowali ją pionierzy, którzy najlepsze, najpiękniejsze lata swej młodości i walki poświęcili sprawom odzyskania Wolnej Ojczyzny. Przy tym rozumieli zawsze, że **w parze odzyskaniem wolności politycznej musi iść budowanie niepodległości gospodarczej**, że tę niepodległość **zdobędzie się tylko wówczas kiedy do czynnego życia gospodarczego państwo wprowadzi się najliczniejsze warstwy ludności polskiej — świat pracy miasta i wsi,** ekonomicznie świadome, dojrzałe i zorganizowane. Do tego celu dąży polska spółdzielczość spożywców. **E. Z.**

Polska robotników i chłopów*)

Auto, mknące szosą, zwolniło biegu, posunęło się jeszcze kilkaset metrów naprzód i nagle zatrzymało się. Szofer pospiesznie wyskoczył z wozu i zaczął troskliwie oglądać maszynę, doszukując się przyczyny niespodziewanego zahamowania jazdy. Przyklęknął obok motoru. Z okna wozu wychyliła się jakaś głowa.

— Cóż się stało, obywatelu? — padło pytanie — czy znowu pękła opona? Będzie to już bodaj czwarty raz w czasie tej przeklętej podróży.

Szofer powstał i zbliżył się do okna. Wyraz jego twarzy nie wróżył nic dobrego. Odparł zakłopotany:

— Tym razem gorzej. Opony są całe, ale za to zabrakło benzyny. Na to już nic nie poradzę. Obawiałem się tego przez cały czas. W Puławach nie udało mi się zrobić nowego zapasu. Austriacy, uciekając, wszystko z sobą zabrali.

Tymczasem trzej mężczyźni spacerowali po najbliższym odcinku szosy. Oficerem był por. Janusz Olszamowski. Jego współtowarzysze byli to posłowie Ignacy Daszyński i Wincenty Witos. Porucznik opisywał właśnie z zapałem, jak odbyło się w Lublinie objęcie władzy przez legionistów, peowiaków i robotników. Nawet oddział wehrmachtu porzucił Radę Regencyjną i podporządkował się Śmigłemu.

Rodzi się Polska. Trzeba tylko, aby powstał rząd, wziął w swe ręce władzę i energicznie pokierował wszystkimi sprawami. Rada Regencyjna jest tworem okupantów i w oczach narodu jest skompromitowana. Rolę tę, twierdził porucznik, spełnić może tylko rząd robotników i chłopów.

Witos milczał. Daszyński wypytywał, jakie poczyniono w Lublinie przygotowania dla sformułowania takiego rządu. Porucznik zaczął mówić o przybyciu do Lublina przywódców stronnictw lewicowych z Warszawy i o naradach nad składem i programem nowego rządu.

— Naturalnie — skończył, zwracając się do Daszyńskiego — że nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że pan poseł stanie na czele rządu.

Witos przerwał milczenie.

— Właściwie byłoby może lepiej rząd tymczasowy stworzyć w Krakowie. Tam mógłby on mieć szersze podstawy...

Była to popołudniowa godzina dnia 7 listopada 1918 r., gdy nędzna fura, wioząca pierwszego premiera rządu odrodzonej Polski, dotarła do swego celu.

Podróżnym naszym przedstawiał się widok niezwykły. Ulice Lublina były niesłychanie ożywione, tętniące ruchem pełne świątecznego nastroju. Jakby w czasie powodzi wszystkimi placami i ulicami przelewała się fala ludzka, różnobarwna, podniecona, szumiąca. Robotnicy, rzemieślnicy, chłopi z okolicznych wsi, mieszczanie, żołnierze. Twarze jasne, uśmiechnięte, radosne. Wszędzie widać ludzi, ściskających sobie mocno i serdecznie dłonie lub witających się głośnymi okrzykami. Tu i ówdzie spotyka się przemaszerowujące oddziałki żołnierzy. Biedne to było na oko wojsko. Wyszarzałe, brudne, sponiewierane w czasie długiej wojny, mundury różnych rodzajów broni i różnych armii, wśród których tu i ówdzie prześwieca kurtka cywilna, bluza robotnicza lub mundurek uczniowski. W blaskach słońca odbijają się lufy karabinów różnej wielkości i kalibru. Ale krok jest dziarski, mina u wszystkich buńczuczna, w oczach błyszczy radość i duma, a ku niebu płynie pieśń mocna na przemiany to żołnierska to rewolucyjna. Na ich widok ludzie wznoszą okrzyk, podrzucają do góry czapki, wtórują ich pieśni. Wszędzie radość bujna nieokiełznana, szał entuzjazmu. Więzy niewoli zrzucone. Wolność i sprawiedliwość.

W wielu miejscach gromadzą się liczne grupy ludzi przed wielkimi afiszami na całym mieście. Daszyński zatrzymuje wóz. Obaj z Witosem zeskakują i przyłączają się do najbliższej gromady ludzkiej, czytającej z przejęciem ogłoszenie. Jest to Manifest Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej w Lublinie. Głosi on powstanie niepodległej republiki polskiej, walkę z okupantami, zniesienie stworzonej przez nich Rady Regencyjnej, wybory do sejmu ustawodawczego, samorząd, gwarancję wolności politycznej, szerokie ustawodawstwo społeczne, ziemia dla chłopów, fabryki i kopalnie zostaną własnością społeczeństwa, wolnym narodom braterstwo. Na czele rządu stoi Ignacy Daszyński, w skład rządu wchodzą znani przywódcy chłopów, robotników, pracowników umysłowych.

Siadają z powrotem na furę. Twarz Witosa jest nieprzenikniona. Daszyński jest poważny. Odczuwa wagę wielkich zagadnień, których nici znalazły się w jego ręku. Zjednoczenie całej Polski. Wypełnienie wielkiego planu. Większość kraju jest jeszcze w ręku okupantów. Na wschodzie są jeszcze setki tysięcy wojska niemieckiego, których droga powrotna prowadzi przez Polskę. W Berlinie rządzą jeszcze cesarz i generałowie. Trzeba poruszyć cały lud, wielkie masy robotników i chłopów. Tym wnioskiem kończy Daszyński swe rozważania i gotów jest podjąć ciężar który na niego spada.

W trzy dni potem przed pałacem gubernatorskim który stał się siedzibą nowego rządu, stoją nieprzeliczone tłumy robotników i chłopów z Lublina i okolicznych powiatów. Daszyński w swym gabinecie przyjmuje delegację. Oznajmia krótko:

— Obywatele, otrzymaliśmy wiadomość, że runęła ostatnia twierdza imperializmu. Berlin stoi w ogniu rewolucji. Wilhelm II uciekł do Holandii.

A przez otwarte okna wpadają okrzyki, wznoszone przez wielotysięczne masy:

— Niech żyje rząd ludowy!

— Niech żyje Polska robotników i chłopów!

*)Fragment z książki A. Próchnika: „Idee i ludzie".

Zawsze żywy program demokracji

Z Manifestu Rządu Lubelskiego

...I nie zaświta lepsza dola nad narodem polskim, jeżeli rdzeń i olbrzymia jego większość — lud pracujący — nie weźmie w swoje ręce budowy podwalin naszego życia społecznego i państwowego.

Ludu Polski! Polski chłopie i robotniku!

Jeżeli chcesz zająć należne Ci miejsce w rodzinie wolnych narodów, jeżeli chcesz sam być gospodarzem na swojej własnej ziemi, to musisz w swoje ręce ująć władzę w Polsce, musisz sam budować gmach Niepodległej i Zjednoczonej Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Jako Tymczasowy Rząd Ludowy Polski postanawiamy i ogłaszamy poniższe prawa, obowiązujące cały naród polski od chwili wydania niniejszego dekretu:

Państwo Polskie obejmujące sobą wszystkie ziemie zamieszkałe przez lud Polski z własnym wybrzeżem morskim, stanowić ma po wszystkie czasy Polską Republikę Ludową.

...Sejm ustawodawczy zwołany będzie przez nas jeszcze w roku bieżącym na podstawie powszechnego, bez różnicy płci równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego głosowania. Ordynacja wyborcza będzie ogłoszona w ciągu najbliższych kilku dni. Czynne i bierne prawo wyborcze będzie przysługiwało każdemu obywatelowi i obywatelce mającym 21 lat skończonych.

Z dniem dzisiejszym ogłaszamy w Polsce całkowite, polityczne i obywatelskie równouprawnienie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary i narodowości, wolność sumienia, druku, słowa, zgromadzeń, pochodów, zrzeszeń, związków zawodowych i strajków.

Wszystkie w Polsce donacje i majoraty ogłaszamy niniejszym za własność państwową. Dla przeciwdziałania spekulacji ziemią będą wydane osobne przepisy.

Wszystkie lasy, zarówno prywatne, jak i dawne rządowe ogłaszamy za własność państwową. Sprzedaż i wyrąbywanie lasów bez specjalnego pozwolenia od chwili ogłoszenia niniejszego dekretu jest wzbroniona.

W przemyśle, rzemiosłach i handlu wprowadzamy niniejszym 8-godzinny dzień roboczy.

Po ukonstytuowaniu się ostatecznym przystąpimy natychmiast do reorganizacji na zasadach szczerze demokratycznych Rad Gminnych, Sejmików Powiatowych i Samorządów Miejskich, jak również do organizowania po miastach i wsiach milicyj ludowych, któreby zapewniły ludności ład i bezpieczeństwo, a posłuch i wykonanie zarządzeń naszych organów wykonawczych.

Na Sejm Ustawodawczy wniesiemy projekty następujących reform społecznych:

a) przymusowe wywłaszczenie i zniesienie wielkiej i średniej własności ziemskiej i oddanie jej w ręce ludu pracującego pod kontrolą państwową;

b) upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego, dróg komunikacyjnych, oraz innych działów przemysłu, gdzie się to da odrazu uczynić:

c) udział robotników w administracji tych zakładów przemysłowych, które nie zostaną odrazu upaństwowione;

d) praw o ochronie pracy, ubezpieczeniu od bezrobocia, chorób i na starość;

e) konfiskaty kapitałów, powstałych w czasie wojny ze zbrodniczej spekulacji artykułami pierwszej potrzeby i dostawami wojskowymi;

f) wprowadzenia powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego świeckiego nauczania szkolnego.

Ludu Polski! Te reformy polityczne i społeczne, które pragniemy w życie wcielić, są najniezbędniejsze.

Ludu Polski! Wybiła godzina Twego czynu, Weź wielkie dzieło wyzwolenia Twej ziemi, przesiąkniętej potem i krwią Twych ojców, praojców, w swe spracowane, mocne dłonie i przekaż następnym pokoleniom Wielką i Wolną. Zjednoczoną Ojczyznę.

Stań jak jeden mąż do czynu, nie poskąp wielkiem dziełu wyzwolenia Polski i pracującego w niej człowieka ani mienia, ani ofiar, ani życia.

Was bratnie narody litewski, białoruski, ukraiński, czeski i słowacki wzywamy do zgodnego z nami współżycia i wzajemnego wspierania się w wielkim dziele tworzenia związku wolnych i równych narodów.

Pamiętaj: Wybory w dniu 18 grudnia muszą dać zwycięstwo Demokracji

Nowy sztuczny jedwab

Jeden z największych koncernów sztucznego jedwabiu Cellanes Corp. of America zapowiada budowę wielkiej fabryki przędzy syntetycznej w stanie Wirginia. Koszty budowy fabryki mają wynieść 10 milionów dolarów. Przędza produkowana w tej fabryce według nowych metod służyć ma do produkcji pończoch jedwabnych. Stanowić ona będzie włókno zastępcze najwyższej jakości dla jedwabiu naturalnego, co powinno uniezależnić Amerykę od importu jedwabiu naturalnego, używanego dla produkcji pończoch.

Stany Zjednoczone importują jedwab surowy wartości 100 milionów dolarów rocznie, z czego 90% przypada na przywóz z Japonii; 75% tego importu stanowi surowiec dla amerykańskiego przemysłu pończoszniczego.

Najszerszy most na świecie

Parlament duński uchwalił projekt budowy kilku mostów które mają połączyć Jutlandię z wyspą Seeland i Funen. Pierwszy z tych mostów, który będzie przerzucony nad przesmykiem, dzielącym Jutlandię od Seeland, ma mierzyć 1 kilometr szerokości. Będzie to zatem najszerszy most, jaki istnieje na świecie. Prace nad budową tego mostu będą prowadzone pod dozorem inżyniera amerykańskiego, Fielda, który wybudował najdłuższy most na świecie, a miano wicie most w San Francisco nad Oakland. W Danii spodziewają się że budowa mostu będzie ukończona już w przyszłym roku. Z istnieniem nowego mostu łączą nadzieje na duży wzrost ruchu turystycznego i na ożywienie w komunikacji towarowej.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Śmiertelność w Anglii i St. Zjednoczonych

Londyn. Urzędy statystyczne amerykańskie ogłosiły niedawno statystykę porównawczą o stanie śmiertelności w Wielkiej Brytanii oraz Stanach Zjednoczonych. W roku 1906 ludność Stanów wynosiła 128.428000 osób czyli prawie dokładnie trzy razy tyle, ile wynosiła wówczas ludność Anglii. (liczba mieszkańców wysp brytyjskich wynosiła wtenczas 40.839.000). W tym samym okresie była stosunkowo ta sama w obu państwach albowiem wynosiła w U. S. A. 1.479.228, w Anglii zaś 495.764 czyli 11,5% i 12,1%. W Stanach Zjednoczonych ludzie najczęściej umierają na tyfus, dezynterię, malarię, wściekliznę i ślepą kiszkę. Natomiast Anglia bije rekord zgonów na raka gruźlicę, czerwonkę, dyfteryt i koklusz.

NAUKA

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Pod wą ... jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII stron ... 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 ... w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 88 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05 Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek.